



Życie słowem pochodzącym z ust Bożych

„Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże.” - Mat. 4:4

Chleb to ogólna nazwa pokarmu: wszystkiego tego, co zaspokaja głód, co buduje i wzmacnia, co umożliwia podtrzymywanie życia. Dlatego Pan uczynił z chleba symbol, czyli figurę, pokarmu, który - zgodnie z Boskim zarządzeniem - powinien teraz budować i posilać Jego lud, a przy pierwszym zmartwychwstaniu dać mu życie wieczne. Tym duchowym pokarmem jest Boska prawda i sam Pan, ponieważ w Boskim planie jest On tym, który ową prawdę przekazuje: „droga, i prawda, i żywot”. Nasz Pan jest również nazywany „chlebem żywota” dla swojego ludu. Jeżeli chcemy osiągnąć cel naszych nadziei - życie wieczne, to powinniśmy ten chleb spożywać, czyli przyswajając sobie życiodajne przymioty, jakie Pan daje nam darmo w samym sobie.

Werset przewodni jest odpowiedzią, jakiej nasz Pan udzielił kusicielowi, przebywając na puszczy, poszcząc i odczuwając głód. Kusiciel zasugerował, że Jezus mógłby wykorzystać moc daną Mu wcześniej przy chrzcie w Jordanie, kiedy otrzymał ducha świętego wraz z darami i władzą, która w późniejszym czasie pozwoliła Mu nie tylko uzdrawiać chorych, ale także przemienić wodę w wino i nakarmić tłumy dzięki cudownie rozmnożonym pięciu jęczmiennym chlebom i dwóm małym rybkom. Przeciwnik proponował, aby Pan użył tej mocy dla zaspokojenia własnego głodu. Powiedział: „Rzecz, aby się te kamienie stały chlebem.”

Nasz Pan radował się z posiadania tej mocy, przekazanej Mu za pośrednictwem ducha świętego. Radował się również z tego, że w słusznym czasie będzie mógł dokonywać cudów właściwych dla swojej misji. Wiedział jednak, że ta moc nie była Mu dana dla zaspokojenia Jego egoistycznych celów ani dla zadowolenia samego siebie. Dlatego więc sprzeciwił się Szatanowi, a Jego odpowiedzią były słowa zacytowane na początku. Zastanawiając się nad tym tekstem, zauważamy, że kryje on lekcję godną uwagi całego ludu Bożego: rzeczy duchowych i Boskich nie wolno używać z wyrachowaniem czy w sposób samolubny. Na ile tylko dzieci Boże umieją, powinny oddzielać i odróżniać swoje osobiste upodobania, chęci i pragnienia od spraw niebiańskich i duchowych; te ostatnie nie mogą służyć ciału, choćby nawet cielesne pragnienia były najczystsze i najlepsze.

W słowach naszego Pana znajdujemy potwierdzenie myśli, że chleb - pokarm - jest konieczny do podtrzymania życia człowieka w obecnych warunkach. Znajdujemy tu jednak coś więcej: Pan zwraca naszą uwagę na życie wyższe od doczesnego, gdyż doczesne w rzeczywistości nie jest życiem, lecz śmiercią. Cała ludzkość znajduje się pod Boskim wyrokiem śmierci; tylko ci, którzy przez wiarę znaleźli się w społeczności z Bogiem, są „przeniesieni z śmierci do żywota”. W innym miejscu nasz Pan powiedział: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota.” Człowiekowi, który chciał zostać Jego sługą i naśladowcą, Pan polecił: „Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje.”

Patrząc w ten sposób, rozumiemy, że człowiek nie może żyć samym chlebem. Cięży na nim wyrok: „umierając umrzesz”. Nie ma żadnego chleba, żadnego pokarmu, który dawałby życie w pełnym tego słowa znaczeniu - życie, które połknęłoby śmierć w zwycięstwie. Człowiek musi szukać „chleba żywota”, innego niż jakikolwiek pokarm ziemski; musi znaleźć „wodę żywota”, inną niż napoje tu, na ziemi. Właśnie o tym niebiańskim pokarmie mówił nasz Pan w słowach: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże.”

W jaki sposób możliwe jest życie słowami pochodzącymi z ust Bożych? Co Jezus miał na myśli? Jak Boskie słowa mogą dać nam życie?

Pan chciał nam powiedzieć, że wszystkie nasze nadzieje na wieczne życie pokładamy w Bogu - w Boskim planie i jego obietnicach. Wglądając w te obietnice, wyraźnie widzimy, że według Boskiego planu, mającego swój początek przed założeniem świata, wszystkie Boskie stworzenia, powołane do życia na Jego podobieństwo i pozostające w wierze, miłości i posłuszeństwie, w harmonii ze swoim Stwórcą, otrzymają życie wieczne. Takie jest ogólne Boskie zarządzenie w tej sprawie: posłuszeństwo stanowi warunek życia wiecznego. Niewątpliwie to właśnie miał na myśli nasz Pan, gdy wypowiadał słowa, będące podstawą naszego rozważania. Być może myślał też o tym, że przyszedł na świat w pewnym celu - aby czynić wolę Ojca. Od początku rozumiał, że doskonałe posłuszeństwo Boskiej woli zapewni Mu ostatecznie chwałę, cześć i nieśmiertelność wraz z Ojcem. Jakiegokolwiek nieposłuszeństwo oznaczałoby utratę Boskiej łaski i pociągnęłoby za sobą karę za nieposłuszeństwo - śmierć.



Nasz Pan rozważył więc szybko, że jeśli nie będzie posłuszny woli Ojca i zapewni sobie chleb dla nakarmienia swojego ciała - popełni wielki błąd; że zdobyte w ten sposób pożywienie mogłoby podtrzymywać życie tylko przez krótki czas; że lepiej będzie zaufać Słowu Bożemu, Boskim obietnicom, że wszyscy, którzy miłują Boga, służą Mu i są Mu posłuszni, staną się ostatecznie zwycięzcami, a nawet więcej - otrzymają życie wieczne z Bogiem. Ten wniosek naszego Mistrza zawiera wiele wskazówek dla nas, którzy jesteśmy Jego uczniami i pragniemy iść w Jego ślady. Musimy się nauczyć, że życie człowieka nie polega na obfitości rzeczy, które posiada - pokarmu i ubioru, lecz w najpełniejszym, najwspanialszym i najwyższym sensie zależy od zupełnego poddania się Boskiej woli - pilnego uważania na każde słowo, które pochodzi z ust Bożych.

Słowa pochodzące z ust Bożych i skierowane do nas nie są takie same, jak słowa przeznaczone dla Pana Jezusa i świętych aniołów. Dzieje się tak, ponieważ jesteśmy dziećmi gniewu i - tak samo jak inni - grzesznikami. Pierwszą zasadą jest więc to, że Pan musi zwracać się do nas w odpowiedni sposób. Dlatego w różnych chwilach i w różnych doświadczeniach Bóg przemawia do nas różnymi językami.

(1) Pierwsze słowo z ust Bożych, które jest do nas skierowane, to posłannictwo sprawiedliwości: mówi nam ono, że jesteśmy grzesznikami, ludźmi niedoskonałymi i bezradnymi, jeśli chodzi o nasze przywrócenie do stanu określonego słowami „na obraz Boży”. To pierwsze słowo pochodzące z ust Bożych jest zatrważające: stwierdza ono, że z powodu grzechu znajdujemy się pod wyrokiem czyli przekleństwem śmierci: „*dusza, która grzeszy, ta umrze*”; „*zapłata za grzech jest śmierć*”. Dowiadujemy się, że jesteśmy „*dziećmi gniewu, jako i drudzy*” - obcymi i cudzoziemcami, oddalonymi od Boga i wszystkich Jego błogosławieństw, przeznaczonych dla tych, którzy Go miłują, są Mu posłuszni i zachowują doskonałość, w jakiej zostali stworzeni. Musimy koniecznie usłyszeć ten głos; musimy się poczuć zatrwożeni i przestraszeni karą śmierci, samotni i słabi z powodu oddalenia od Boga i Jego łaskawych postanowień dla tych, którzy miłują Jego i których On miłuje. Ta bojaźń i przygnębienie są niezbędne, aby w ogólny sposób przygotować nas na następne słowo, pochodzące z ust Bożych:

SŁOWO BOSKIEJ LITOŚCI I POMOCY

(2) Posłannictwo to mówi, że chociaż Bóg okazuje absolutną sprawiedliwość oraz niezmienną swojego pierwszego słowa i wyroku, to jednak jest wobec nas usposobiony dobrotliwie - lituje się nad nami w naszym upadku. Słowo to nie oznacza, że Boska litość przyjmie nas jako grzeszników do Boskiej łaski w teraźniejszości i przyszłości. Boska litość już wcześniej obmyśliła cenę okupu, która - zaspokajając wymagania Boskiej

sprawiedliwości - zezwala na to, aby człowiek powrócił ze swojego stanu grzechu i śmierci do świętości i wiecznego życia, tak jak gdyby nigdy nie zgrzeszył i nigdy nie został skazany. Słowo to, proroczo mówiące o błogosławieństwie i możliwości powrotu dla wszystkich, którzy tego zechcą, zostało na samym początku skierowane do Abrahama: „*Będą błogosławione w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi*”. Kiedy ta nadzieja zaczyna świtać w sercu pokutującego człowieka, szukającego życia wiecznego u źródła łaski i prawdy, uszy jego zrozumienia uważnie słuchają kolejnych słów pochodzących od Jego Stworzyciela i oto słyszy: (Dzieje 10:36)

GŁOS BOŻY „OPOWIADAJĄCY POKÓJ PRZEZ JEZUSA CHRYSZTUSA”

(3) Posłannictwo pokoju mówi, że Bóg już przygotował cenę okupu za grzeszników; że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował; że Chrystus „*wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego*”. To słowo z Boskich ust uczy nas, że dzięki tej transakcji, dokonanej całkowicie z Jego inicjatywy, bez naszej namowy czy pomocy, Bóg może być „*sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej*”. Wraz z apostołem wykrzykujemy: „*Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?*” Jeśli Bóg tak nas umiłował, kiedy jeszcze byliśmy grzesznikami, to jeszcze bardziej miłuje nas teraz, gdy Go szukamy, pragnąc powrócić do społeczności z Nim i przyjmując zapewnienie łaski w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. W ten sposób do wszystkich, którzy akceptują pojednanie będące w Chrystusie Jezusie - przez Jego krew, Bóg rzeczywiście kieruje słowa łaski i pokoju; słowa przebaczenia, pojednania, miłosierdzia, miłości i dobroci.

SŁOWO BOŻE DO PRZYBRANYCH SYNÓW

(4) Jeszcze inne słowo, czyli poselstwo, jest skierowane z ust Bożych do tych, którzy usłyszeli o Jego łasce w Chrystusie i ją przyjęli. Bóg nazywa ich dziećmi - już nie „*dziećmi gniewu*” czy „*dziećmi złego*”, lecz przybranymi synami, Jego własnymi dziećmi, którym z radością udziela błogosławieństw na pewnych warunkach, zawartych w słowach: „*Synu mój! daj mi serce twoje!*” To żądanie serca jest żądaniem pełnego poświęcenia, całkowitego odłączenia się, aby służyć Panu. Nasza wola stanowi ośrodek naszej inteligencji, naszej istoty; jeżeli serce, wolę oddajemy Bogu, to oddajemy również wszystkie uczynki, słowa i myśli. Tylko ci, którzy z przyjemnością odpowiadają na to słowo, czyli poselstwo pochodzące z ust Bożych, stają się własnością Boga w tym szczególnym znaczeniu synostwa, odnoszącym się tylko do obecnego Wieku Ewangelii - synostwa w domu synów, którego Głową jest Chrystus Jezus, nasz Pan.



„SŁOWO OBIETNICY”

(5) Brak zrozumienia wielkości naszego niebiańskiego Ojca i bogactwa Jego łaski, okazanej nam w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, może spowodować, że nie dostrzeżemy, jak konieczne czy pożądane jest zupełne poświęcenie Mu naszych serc. W naszej nieświadomości mogliśmy powiedzieć: „Trochę sobie, trochę Panu”.

Bóg to przewidział i w swojej litości objawił nam zarysy swojego planu; dlatego znów słyszymy Jego głos w „wielkich i kosztownych obietnicach”, zawartych w Słowie Bożym. W tych obietnicach Pan pokazuje nam mądrość zupełnego poświęcenia się i posłuszeństwa wobec Niego - zapewnia nas przy tym, że przez posłuszeństwo możemy stać się uczestnikami największego z błogosławieństw - Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Jakże wspaniałe jest to, że wielki Stwórca nie tylko raczył odkupić grzeszników, ale także namawia ich i prowadzi do obfitości swoich błogosławieństw! Od początku poświęcenia Bóg udziela człowiekowi pewnej miary ducha świętego, tak aby dana osoba mogła - przez łaknienie i pragnienie słów pochodzących z ust Bożych oraz czerpanie z nich pokarmu - „dośćgnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość” - Efez. 3:18, 19. O, tak! Ci, którzy do tej pory słuchali słów pochodzących z ust Bożych i czerpali z nich pokarm, rzeczywiście rozpoczęli nowe życie, znaleźli nową energię - nowe nadzieje, nowe cele, nowe ambicje; „stare rzeczy przeminęły” i wszystko przypomina im o chwale niebiańskich rzeczy, o tym, czego „oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło”. Bóg zachował te rzeczy dla tych, którzy Go miłują i którym daje pewną miarę zrozumienia i właściwej ich oceny - daje im to przez swojego ducha, który „wszystkiego się bada, i głębokości Bożych”.

KARMIEŃ SIĘ SŁOWEM NAPOMNIENIA

(6) Przysłuchując się dalej słowom pochodzącym z ust Bożych - słowom pięknym i cudownym, słowom żywota - słyszymy słowo napomnienia. Ojciec poucza nas, że nie osiągniemy tych chwalebnych rzeczy, do których nas teraz powołuje, jeżeli nasze poświęcenie i poddanie się wpływowi Jego opatrności i obietnic nie przemieni i nie odnowi naszych umysłów, abyśmy nienawidzili tego, co dawniej darzyliśmy miłością, i pokochali to, co dawniej mieliśmy w nienawiści. Ojciec nie szczędzi ukochanemu synowi karania; tak i Pan nie oszczędzi doświadczeń i ćwiczeń tym, którzy naprawdę są Jego, ponieważ On ich kocha i ponieważ pragnie rozwinąć w nich charaktery, które mogą być Jemu przyjemne. Ostatecznie pozwoli to uznać ich za synów na poziomie duchowym, uczyni dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, ich Panem.

Słowo to dotyczy konieczności karania nas i rozwijania naszej sprawiedliwości, abyśmy byli przypodobani obrazowi Boskiego umiłowanego Syna (Rzym. 8:29). Słowu temu towarzyszy zapewnienie miłości ze strony naszego Ojca - zapewnienie, że „jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją”. Przez jednego z apostołów Pan mówi: „Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje”. Wyjaśnia nam, że taka dyscyplina nie jest spowodowana Jego gniewem, lecz miłością; jeżeli zostaniemy należycie wyćwiczeni przez tę dyscyplinę, przez próby i doświadczenia naszego życia, możemy być pewni, że „ucisk nasz nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje”, że wykształci w nas takie charaktery, jakich Pan będzie mógł użyć w służbie, do której nas powołał - w służbie Wieku Tysiąclecia, w służbie Królewskiego Kapłaństwa, które połączy się z Chrystusem w dziele sądenia i błogosławienia ludzkości. Właściwą odpowiedź, jaka winna być udzielona przez tych, którzy posiadają prawdziwego ducha synostwa, znajdujemy w słowach naszego Pana i Mistrza: „Nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”; „zakon twój jest w środku wnętrzości moich”. Ci, którzy w ten sposób odpowiadają na zsyłane przez Pana ćwiczenia, otrzymują coraz więcej Boskich łask i słyszą inne słowa pocieszenia, łaski i pomocy.

„CIERPLIWOŚCI WAM POTRZEBA”

(7) Bóg kieruje do nas następujące słowo czy też posłannictwo cierpliwości: „Cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczym nie schodziło” - Jakub 1:4. Nasze udoskonalanie się bardzo potrzebuje tej Boskiej rady - tego słowa pochodzącego z ust Bożych. Mogłoby się nam wydawać, że otrzymaliśmy już wystarczającą ilość prób i doświadczeń, aby udowodnić naszą lojalność wobec Pana i zasad sprawiedliwości; jednak z Boskiego punktu widzenia nasze charaktery nie zostały jeszcze wystarczająco wypróbowane. Dlatego więc Bóg w swojej wielkiej łasce wyjaśnia konieczność cierpliwości, aby „ogniste” doświadczenia, które mają nas wypróbować, nie wydawały nam się czymś dziwnym - „jakoby co obcego na nas przychodziło” (1 Piotra 4:12). Wręcz przeciwnie: kiedy wznosimy się w łasce, poznaniu i umiejętności rozumiewania, wskazuje On, że chwała, cześć i nieśmiertelność, do których został powołany Kościół Wieku Ewangelii, są tak wielkie i wspaniałe, że ludzie, którzy będą mieli udział w tych zaszczytach, muszą spodziewać się surowych prób i doświadczeń. Bóg musi ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że są oni absolutnie lojalni wobec Niego i wobec zasad Jego sprawiedliwości, prawdy i miłości. Nasze charaktery muszą się w taki właśnie sposób wykrystalizować i stać twarde jak diament, zanim Pan będzie mógł nas przyjąć jako zwycięzców, którzy odziedziczą wszystkie rzeczy i będą mieli udział w Królestwie i chwale wraz z Wodzem naszego zbawienia. Dalej dowiadujemy się, że Wódz



naszego zbawienia musiał być doświadczony i wypróbowany; o ileż więcej my - dzieci gniewu, usprawiedliwione tylko przez Jego łaskę - musimy być dokładnie sprawdzeni co do naszej lojalności.

SŁOWA POCIECHY Z UST BOŻYCH

(8) Może się zdarzyć, że będziemy zaniepokojeni surowością Boskich wymagań wobec klasy zwycięzców. Być może powiemy, że inni są w stanie zdobyć taką chwałę i błogosławieństwa, ale my sami jesteśmy zbyt słabi w naszym upadłym ciele i nie możemy spodziewać się zwycięstwa - nie możemy przypuszczać, że wytrwamy w zsyłanych nam przez Pana próbach i doświadczeniach. W takiej chwili Pan znów do nas przemawia - posyła nam łaskawe słowo pocieszenia, otuchy i zachęty, wskazując, iż nie oczekuje od nas doskonałości w ciele i doskonałości ciała, które jest słabe i niedoskonałe; mamy starać się o doskonałość serca, woli, umysłu i intencji. Pan mówi nam, że nie jesteśmy przez Niego sądzeni jako istoty ludzkie według ciała, lecz jako nowe stworzenia według umysłu i nowej woli. Owszem, oczekuje On, że nowy umysł ze wszystkich sił będzie się starał kontrolować ciało i poddawać je sobie; niemniej jednak Pan wie, że z powodu niedoskonałości ciała żaden członek upadłego rodzaju ludzkiego nie jest w stanie osiągnąć cielesnej doskonałości. Dlatego właśnie, zgodnie z Boskim zarządzeniem przez Chrystusa pod Nowym Przymierzem, niedoskonałości ciała, nieakceptowane przez naszą wolę, nie zostaną nam policzone. Są one przykryte zasługą ofiary Chrystusa i Ojciec Niebiański pomija je w swoim postępowaniu z nami. Zapewnia nas, że mamy być sądzeni według ducha (woli, intencji), a nie według ciała.

Jakże wielką pociechą i otuchą są dla nas te zapewnienia! Naprawdę są to wspaniałe słowa żywota! Napędzają nas nadzieją. Jeżeli zamiast absolutnej doskonałości ciała Bóg przyjmie doskonałe intencje naszych serc - to rzeczywiście możemy mieć nadzieję, że osiągniemy wyznaczony nam poziom - poziom doskonałości. Nasze intencje i wola mogą być doskonałe, lub - jak mówi nasz Mistrz - możemy być ludźmi „czystego serca”, chociaż nie jesteśmy w stanie osiągnąć doskonałości cielesnej. Apostoł przekazuje nam słowo pochodzące z ust Bożych: „*Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha*” - Rzym. 8:4. Możemy więc chodzić

według ducha, chociaż nasze śmiertelne ciała nie spełniają wymagań ducha. Nasze umysły mogą chodzić według ducha, nasze intencje mogą być doskonałe - tego właśnie szuka w nas nasz Niebiański Ojciec: doskonałości intencji.

SŁOWO ZMARTWYCHWSTANIA

(9) Dalsze słowo pochodzące z ust Bożych daje nam pewność, że Bóg wie, jakim jesteśmy ulepieniem, i pamięta, że to tylko proch podlegający wyrokowi śmierci: „*boś proch i w proch się obrócisz*” - boś słaby, niedoskonały i śmiertelny. Celem Boga nie jest jednak pozostawienie człowieka w konflikcie z samym sobą - w konflikcie doskonałej woli z niedoskonałym ciałem. Bóg zamierzył, że w momencie zmartwychwstania otrzymamy nowe, doskonałe ciała, całkowicie odpowiadające naszym nowym umysłom. Pan zapewnia nas, że może i pragnie to uczynić. Swoim wybranym chce dać ciała na wyższym poziomie, niż ludzkie - chce im dać ciała duchowe. Otrzymają oni udział w pierwszym zmartwychwstaniu i odtąd będą w stanie wypełniać wolę Ojca w sposób doskonały, pod każdym względem, tak, jak teraz okazują chęć czynienia Jego woli na tyle, na ile umieją. Cóż za łaskawe zarządzenia! Jakże wspaniałe są te słowa litości, napełniające nas cudowną nadzieją wiecznego życia i chwały! Do takich właśnie zwycięzców w duchu i w wierze (1 Jana 5:4) skierowane jest ostatnie słowo z ust Bożych: „*Dobrze, słuگو dobry i wierny! Wnijdź do radości Pana twego*”.

Każde słowo pochodzące z ust Bożych - każde napomnienie, zachęta i obietnica - jest niezbędne dla rozwoju tych, których Bóg obecnie powołuje do wiecznego życia jako współdziedziców z Jego Synem w Królestwie. Spożywanie ziemskich pokarmów nie mogło dać wiecznego życia ani chwały, która się z nim wiąże; jedzenie i przyswajanie sobie tych słów pochodzących z ust Bożych może nam dać te wszystkie błogosławieństwa, do których tęsknimy. Dlatego - jako uczniowie Pana Jezusa - pamiętajmy o treści naszego tekstu i starajmy się postępować w myśl tych słów: „*Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym przez usta Boże*”.

Watch Tower
R-3058 (1902 r.)
„Straż”